



23 Cierpienie

– dlaczego Bóg na to pozwala?

Kiedy przeczytasz tę ulotkę, będziesz znać odpowiedzi na te pytania:

1. Jaką rolę odgrywa człowiek w powodowaniu cierpienia?
2. Dlaczego Bóg dopuszcza katastrofy naturalne?
3. Dlaczego tak wielu ludzi cierpi tak bardzo?
4. Czy cierpienie ma jakąś wartość?
5. Czy cierpienie kiedykolwiek się skończy?

Na początku musimy uświadomić sobie, że Bóg miłuje świat miłością wieczną: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (Ewangelia Jana 3,16).

Zbawienie przyszło do rodzaju ludzkiego przez cierpienie Jezusa Chrystusa. W nim Bóg odkupuje świat dla siebie.

1. Jaką rolę odgrywa człowiek w powodowaniu cierpienia?

Bóg dał każdemu sposobność wybierania między dobrem a złem. Obiecał życie wieczne tym, którzy postanowią pójść Jego drogą. Smutne to, ale człowiek często dokonuje złe-

go wyboru. Boża zasada miłości jest ignorowana.

Przez stulecia miliony ludzi umierały w niezliczonych wojnach. Wojny wybuchają z powodu ludzkiej dumy i żądzy władzy (List Jakuba 4,1-3). Boga nie należy winić.

Również głód sprowadził cierpienie na miliony. A jednak ludzie egoistycznie magazynują żywność w jednym kraju, podczas gdy ludzie w innym głodują. To ludzie są odpowiedzialni za te działania, nie Bóg.

Nielegalne „twarde” narkotyki ogarniają świat, ze strasznymi konsekwencjami dla milionów. Rządzi pieniądź. Biblia mówi: „korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy” (1 List do Tymoteusza 6,10). Winni są ludzie chciwi.

Tak jak w czasach Noego, żyjemy w wieku gwałtu. Atakuje się starsze kobiety, wykorzystuje się małe dzieci, torturuje się więźniów. Musimy przyznać, że człowiek odgrywa dużą rolę w powodowaniu cierpienia.

2. Dlaczego Bóg dopuszcza katastrofy?

Moc drzemiąca w przyrodzie wzbudza grozę. Nie możemy doświadczyć trzęsienia ziemi, erupcji wulkanu, rozszalałego morza albo huraganu bez odczuwania bezradności.

A jednak wiele wypadków, które przypisuje się działaniu „siły wyższej”, czyli Bogu, można byłoby uniknąć. Na przykład, dlaczego zamozni ludzie wybierają życie w strefach trzęsień ziemi?

„Niezatopialny” statek, Titanic, uderzył w górę lodową. Utopiły się setki pasażerów. Było to tragiczne, ale z pewnością nie możemy oczekiwać, że Bóg będzie usuwać góry lodowe z drogi?

Żyjemy w świecie przyczyny i skutku. Wiemy, że w wodzie można utonąć, a w ogniu spalić

się. Wszechświat rządzi się prawami naturalnymi. Kiedy rzucamy wyzwanie tym prawom, nie zawsze wychodzimy z tego cało. Gdyby Bóg ciągle zmieniał Swoje prawa natury, żeby chronić nas przed nami samymi, to jakże by to zachęcało do odpowiedzialnego zachowania?

Są jednak katastrofy, których człowiek nie może przewidzieć, jak brak opadów. Bóg jest Panem Wszechświata, nie człowiek (Księga Hioba 38,1-4). W tym obecnym wieku nie zdołamy w pełni zrozumieć Bożego umysłu. Ale jesteśmy wszyscy częścią wspólnoty ludzkiej. Tak jak Bóg „zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Ewangelia Mateusza 5,45), tak też katastrofy naturalne dotyczą jednakowo winnych i niewinnych. Gdyby służył Boga byli zawsze szczególnie chronieni, ludzie przychodziliby do Niego z niewłaściwych powodów. Boża moc jest wielka, a my jesteśmy słabi. On nie daje nam gwarancji bezpieczeństwa w tym życiu. Powinno to zachęcić nas do wsłuchiwania się w Jego posłanie zbawienia przekazane w Biblii.

3. Dlaczego tak wielu cierpi tak bardzo?

Dlaczego na świecie jest aż tyle bólu? Dlaczego dzieci rodzą się niewidome albo zdeformowane? Jezus wyjaśnił, że nie zawsze jest to wynikiem czyjegóż grzechu (Ewangelia Jana 9,1-3).

Łatwo jest założyć, że cierpienie zawsze jest złem. Ma tu jednak zastosowanie uniwersalna zasada. Biblia naucza, że cierpienie samo w sobie nie jest złem. Jest to jeden z aspektów dużo głębszego problemu: cierpienie jest rezultatem grzechu (złamania prawa Bożego). „Przez jednego człowieka [Adama] grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich

ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli” (List do Rzymian 5,12).

Doskonała harmonia między Bogiem a człowiekiem została złamana. Rodzaj ludzki płaci od tego czasu ciężką cenę. Grzech i śmierć to prawdziwe problemy człowieka. Pomagają one, częściowo, wyjaśnić problem cierpienia.

Kiedy Adam zgrzeszył, śmierć stała się uniwersalna. Nie ma wobec niej żadnych wyjątków. Był tylko jeden człowiek, który nigdy nie zgrzeszył: Jezus Chrystus, Syn Boży. Bóg wskrzesił go z martwych.

Ale dlaczego Bóg pozwolił na to, żeby Jezus cierpiał i umarł? Jezus, najlepszy z ludzi, nie zasługiwał na to, żeby umrzeć. Odpowiedź na to pytanie stanowi samo sedno problemu cierpienia.

Bóg pozwolił, by Jezus umarł, aby uratować ciebie i mnie. Ponieważ człowiek odpadł od Boga, musiał zostać na nowo zjednoczony z Bogiem przez życie bezgrzesznego człowieka. Zwycięstwo Jezusa nad grzechem sprawiło, że życie wieczne stało się możliwe dla wszystkich, którzy szukają przebaczenia za swoje grzechy i którzy zachowują Boże przykazania. Cierpienie Jezusa w posłuszeństwie Bogu było ceną za nasze odkupienie. Sam Jezus „nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał” (List do Hebrajczyków 5,8).

Bóg także cierpiał, patrząc jak Jezus umiera na krzyżu. Jeżeli i Bóg, i Jezus cierpieli, a jednak byli niewinni, powinniśmy nauczyć się dwóch rzeczy:

- (a) rodzaj ludzki nie powinien oczekiwać, że ucieknie przed cierpieniem;
- (b) cierpienie nie jest tylko czymś złym; ma też związek ze zwycięstwem nad grzechem i Bożym darem życia wiecznego.

Kiedy po zawaleniu się wieży zginęli niewinni ludzie, Jezus powiedział: „Myślicie, że owych osiemnastu [...] było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie” (Ewangelia Łukasza 13,4-5). Śmierć bez Boga jest gorsza niż cierpienie.

Nie chodzi o to, żeby przeżyć długie życie, wolne od cierpienia. Cała rzecz polega na tym, żeby podążać drogą Boga, nawet jeśli oznacza to cierpienie – tak abyśmy nie zginęli na zawsze.

4. Czy cierpienie ma jakąś wartość?

Z całą pewnością tak. Cierpienie Jezusa miało wartość: „Nie przeznaczył nas Bóg, abyśmy zasłużyli na gniew, ale na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który za nas umarł, abyśmy [...] razem z nim żyli” (1 List do Tesaloniczan 5,9-10). Większe są szanse na to, że będziemy wzrastać duchowo, kiedy życie jest ciężkie, niż kiedy jest łatwe.

Nasza wiara w Boga i akceptacja cierpienia może doprowadzić nas do wiecznego życia i wiecznej z Nim społeczności. To jest ostateczna rzeczywistość w życiu. Bóg karci nas więc „dla naszego dobra, aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości. Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości” (List do Hebrajczyków 12,10-11). Podobnie jak Hiob, musimy porzucić dumę i zrozumieć, że Bóg jest naszą jedyną ucieczką (Księga Hioba 42,1-6).

Zamiast obwiniać Boga za cierpienie w świecie, który nie jest jeszcze doskonały, powinniśmy raczej dziękować Bogu, że dał nam drogę ucieczki.

5. Czy cierpienie kiedykolwiek się skończy?

Tak, cierpienie skończy się. Bóg jest architektem wszechświata. On ma generalny plan dla rodzaju ludzkiego. Bóg planuje oczyścić ziemię z choroby i smutku, grzechu, cierpienia i śmierci. Pośle Jezusa z powrotem na ziemię, aby „czynił wszystko nowe” (Apokalipsa 21,3-5). Bóg planuje napełnić ziemię Swą chwałą.

Apostoł Paweł powiedział, „że cierpienie terazniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić” (List do Rzymian 8,18). Zrozumienie cierpienia może pomóc ci w kierunku Bożego królestwa, jeżeli oddasz teraz swoje życie Bogu.

Zaprawdę, „jeśli trwamy w cierpliwości, współ z nim też królować będziemy” (2 List do Tymoteusza 2,12). „I owszem przyjdź, Panie Jezusie!” (Apokalipsa 22,20 BG)

Chętnie udzielimy dalszych informacji na temat naszej wspólnoty i naszej wiary. Prosimy o kontakt:

www.prawdybiblijne.com

Wszystkie cytaty biblijne pochodzą z Biblii Tysiąclecia, IV wyd., 1989, chyba że zaznaczono inaczej (BG: Biblia Gdańska, 1632).